

Z HISTORII AFRYKI

KRZYSZTOF GADECKI

ROLA I FUNKCJE LANÇADOS I TANGOMÃOS NA PRZEŁOMIE XVI I XVII W.

Nowożytnie odkrycia geograficzne, zapoczątkowane przez Portugalczyków, stały się katalizatorem przemian społecznych w Europie i na odkrywanych terytoriach pozaeuropejskich. Przepływ ludności z metropolii na tereny zamorskie jak i w przeciwnym kierunku sprzyjał mieszanii się różnych kultur i rozprzestrzenianiu się cywilizacji europejskiej na inne kontynenty. Jedną z konsekwencji tych przemian było powstanie społeczeństw kreolskich, które stanowiły połączenie kultur odkrywców i autochtonów.

W niniejszym artykule chciałbym omówić rolę i funkcję *lançados* i *tangomãos*, czyli portugalskich poddanych, którzy osiedlali się na terenach Senegambii i Sierra Leone już pod koniec XV w., a rozwój ich działalności przypadł na drugą poł. XVI i początek XVII w.

Mianem *lançados* i *tangomãos* źródła określały Portugalczyków, którzy „uciekli” z terytoriów podległych Koronie Portugalskiej i osiedlali się w Afryce Zachodniej, pozostając poza władzą administracji portugalskiej. Potwierdzenie takiej definicji mamy chociażby w etymologii językowej pierwszego określenia, gdyż *lançado* pochodzi od portugalskiego czasownika *lançar*, który oznacza „rzucić, ciskać”¹. Jednak tłumaczenie tego zwrotu poprzez „rzucać się, rzucony” byłoby niezbyt przyjemne dla stylu języka polskiego stąd będę starał się używać bądź oryginalnej nazwy portugalskiej bądź tłumaczenia jako „uciekinier”.

¹ W tym wypadku mamy do czynienia z formą zwrotną, czyli *lançar-se*, co dosłownie tłumacząc brzmiałoby „rzucić się”. Forma *lançado* (liczba mnoga *lançados*) jest imiesłowem biernym od tego czasownika.

Trudniejsza do rozstrzygnięcia wydaje się etymologia określenia *tangomão* (liczba mnoga *tangomãos*), które miało pochodzenie afrykańskie i stanowi przedmiot dyskusji uczonych do dzisiaj. Pierwsza wzmianka, która wydaje się mieć związek z tą nazwą, pojawiła się w początkach XVI w. w opisie zachodnich brzegów Afryki autorstwa Valentima Fernandesa, i wskazywała na związek z lokalnymi wierzeniami afrykańskimi². Połączenie tej nazwy z miejscowymi kultami, czy szerzej, z afrykańskim stylem życia (zwyczaje, rytuały) zdaje się sugerować, że nazwą tą określano *lançados*, którzy zasymilowali się z mieszkańcami Czarnego Łądu i częściowo przyjęli ich kulturę i zwyczaje.

Abstrahując od etymologii obu tych słów, są one dwoma określeniami tego samego zjawiska³, stąd będę je stosował łącznie lub jako synonimy.

Bazę źródłową do badania fenomenu *lançados* i *tangomãos* stanowią trzy typy tekstów: dokumenty królewskie, opisy i raporty naocznych świadków oraz dzienniki pokładowe statków, które zawiąły w region Senegambii i Sierra Leone.

Dokumenty królewskie pochodzą z dwóch monumentalnych edycji źródłowych: *Monumenta Missionaria Africana*⁴ i *Portugaliae Monumenta Africana*⁵, wydawanych w Portugalii oraz z opracowania Marii da Graca Garcia Nolasco da Silva, w którym naszkicowała ona problematykę *lançados* i *tangomãos* oraz wydała niepublikowane wcześniej dokumenty⁶. Daje to łącznie kilkadziesiąt tekstów z lat 1500–1640.

Problemem dla badaczy tych źródeł jest ich schematyczność i ogólnikowość oraz trudności w stwierdzeniu, czy sytuacja opisana przez pisarza królewskiego była tożsama ze stanem faktycznym panującym w Afryce.

Drugi typ źródeł stanowią opisy i raporty sporządzane na użytek władz i kupców europejskich. W kontekście opisu dziejów *lançados* i *tangomãos* niezwykle ważna jest praca napisana w 1594 r. przez André Álvares de Almada dotycząca, jak sam autor pisał, „Rzek Gwinei” (*Rios de Guine*)⁷. Tekst Almady jest niezwykle cennym źródłem z co najmniej z dwóch powodów.

Po pierwsze, miał on na celu opisanie sytuacji politycznej i gospodarczej w interesującym nas regionie, co sprawia, że dostarcza nam olbrzymią ilość niezwykle cennych informacji. Drugą zaletą jest wiarygodność autora, który był Kabower-

² V. Fernandes, *Description de la Côte Occidentale d'Afrique (Sénégal au Cap de Monte, Archipels)*, red. Th. Monod, A. Teixeira da Mota, R. Mauny, Bissau 1951, s. 58.

³ J. Serrão, *Dicionário de História de Portugal*, Porto 1981, t. 3, s. 430–431.

⁴ *Monumenta Missionaria Africana*, red. A. Brasio, t. 1 i 2, Segunda Serie, Lisboa 1963. (dalej MMA, t. 1/2)

⁵ *Portugaliae Monumenta Africana*, red. L. de Albuquerque, M. E. Madeira Santos, t. 3 i 5, Lisboa 1995. (dalej PMA, t. 3/5)

⁶ M. Silva, *Subsidio para o estudo dos „Lançados” na Guine*, w: „Boletim Cultural da Guine Portuguesa”, t. 25, 1970 (100), s. 513–560.

⁷ A. A. Almada, *Brief Treatise on the Rivers of the Guinea*, tłum. i oprac. J. Boulégue, P. E. H. Hair, Liverpool 1984.

dańczykiem i osobiście trudnił się handlem w tym regionie. Sprawia to, że jego relacja jest pełna danych „z pierwszej ręki”, od człowieka, który znał to środowisko z własnego doświadczenia⁸.

Równie wartościowym źródłem jest napisana 30 lat później (1623 r.) relacja angielskiego handlarza, Richarda Jobsona, który opisał region rzeki Gambia⁹. Podobnie jak Almada dysponował on wiedzą zdobytą na miejscu i również skupiał się na sytuacji polityczno-gospodarczej tego obszaru¹⁰, choć pewne jego krytyczne sądy dotyczące *lançados* i *tangomãos* mogły mieć związek z konfliktami, które miały miejsce w przeszłości (1588 i 1619 r.), pomiędzy angielskimi kupcami a portugalskimi „uciekierami”¹¹.

Trzecim, podobnym źródłem jest wydana wspólnie przez Teixeira da Mota i Haira, starsza o dwa lata relacja André Donelha¹², który, podobnie jak Almada, był z pochodzenia Kabowerdańczykiem. W latach 70. i 80., odbył on podróże handlowe w regionie Senegambii i Sierra Leone, a nawet mieszkał w wiosce *tangomãos*¹³.

Kolejnym typem źródeł są dużo krótsze relacje kapitanów statków portugalskich, którzy w swoich dziennikach pokładowych zapisywali przede wszystkim dane dotyczące żeglugi, ale także napotykanych ludów afrykańskich czy właśnie *lançados* i *tangomãos*.

Posiadamy cztery takie dokumenty, relację dotyczącą statku kierowanego przez Francisco Andradę z 1582 r.¹⁴ oraz João Barbozę z 1600 r.¹⁵ Trzecim, podobnym dziełem jest relacja z podróży Francisco Perez de Carvalho do Gwinei, którą odbył on w 1635 r.¹⁶

Ostatni tekst, relacja Pietera van den Broecke¹⁷, z pierwszej poł. XVII w., jest niezwykle cenny, gdyż, w przeciwieństwie do trzech pierwszych, nie jest proweniencji portugalskiej, ale holenderskiej, co pozwoli nam chociaż częściowo zwerfikować dane portugalskie.

⁸ *Ibidem*, s. 2–5.

⁹ R. Jobson, *The Discovery of River Gambia (1623)*, red. D. P. Gamble, P. E. H. Hair, London 1999.

¹⁰ *Ibidem*, s. 38–46.

¹¹ *Ibidem*, s. 70.

¹² A. Teixeira da Mota, P. E. H. Hair, *André Donelha's Account of Sierra Leone and the Rivers of Guinea of Cape Verde (1625)*, Lisbon 1977.

¹³ *Ibidem*, s. 13–21.

¹⁴ J. Boulègue, *Relation de Francisco d'Andrade sur les îles du Cap-Vert et la côte occidentale d'Afrique (1582)*, w: „Bulletin de l'Institut Fondamental d'Afrique Noire”, t. 29, 1967 (1), s. 67–87.

¹⁵ Spisana przez João Baptista Lavanhę. J. Boulègue, *Relation du port du fleuve Sénégal de João Barbosa, faite par João Baptista Lavanha*, w: „Bulletin de l'Institut Fondamental d'Afrique Noire”, t. 29, 1967 (4), s. 496–511.

¹⁶ G. Thilmans, I. N. De Moraes, *Le routier de la côte de Guinée de Francisco Perez de Carvalho (1635)*, w: „Bulletin de l'Institut Fondamental d'Afrique Noire”, t. 32, 1970 (2), s. 343–369.

¹⁷ P. Broecke, *Journal of voyages to Cape Verde, Guinea and Angola. 1605–1612*, tłum. i oprac. J. D. La Fleur, London 2000.

Dzienniki te, ze względu na swój niejako urzędowy charakter, cechują się zwięzłością i skupieniem się na sprawach technicznych i finansowych. Z drugiej strony ograniczało to ryzyko subiektywizmu i manipulacji informacjami.

Niestety nie dysponujemy praktycznie żadnymi źródłami pochodzenia afrykańskiego (prócz figurek i ozdób z kości słoniowej), które mogłyby zweryfikować „europejskie” źródła.

Jeśli chodzi o dotychczasowe prace traktujące o *lançados* i *tangomãos*, warto wymienić przede wszystkim świetnie opracowany materiał, jakim jest wspomniany już czteroczęściowy artykuł Silvy¹⁸. Autorka dotarła do najwcześniejszych dokumentów dotyczących początków *lançados* i *tangomãos*. Analizę wybranych dokumentów skonfrontowała z informacjami zaczerpniętymi z kronik i relacji żalóg statków, dzięki czemu stworzyła, jak sama zadeklarowała, świetną pracę pomocniczą (*subsídio*) dla dalszych badań nad fenomenem *lançados* i *tangomãos*, praktycznie do końca XVII w.

Drugim bardzo ważnym opracowaniem jest tekst Jeana Boulègue’a, który opisał historię *lançados* i *tangomãos* od XVI do XIX w.¹⁹ Mankamentem tej pracy jest dosyć powierzchowne potraktowanie zwłaszcza początków działalności naszych bohaterów.

Świetnym opracowaniem jest praca dwóch autorów, Petera Marka i Jose da Silva Horty, którzy opisali działalność kupców żydowskiego pochodzenia w Zachodniej Afryce²⁰. Stanowili oni kolejną falę *lançados* i *tangomãos*, którzy po przybyciu z Europy stworzyli całą sieć handlową, od wybrzeży afrykańskich po porty Niderlandów.

Także praca amerykańskiego historyka Afryki George’a E. Brooksa, pod tytułem *Landlords & Strangers. Ecology, Society, and Trade in Western Africa, 1000–1630*²¹ oraz traktujący o podobnych problemach jego artykuł²², stanowiły dla mnie cenne źródła wiedzy na temat sytuacji w tym regionie Czarnego Łądu oraz na temat samych *lançados* i *tangomãos*²³.

¹⁸ M. Silva, *Subsidio para o estudo dos „Lançados” na Guine*, w: „Boletim Cultural da Guine Portuguesa”, t. 25, 1970 (97–100), s. 25–40, 217–232, 397–421, 513–560. Opracowanie to składa się z 4 części, 3 pierwsze są analizą źródeł i historii *lançados* i *tangomãos* a część czwarta stanowi zbiór dokumentów.

¹⁹ J. Boulègue, *Les Luso-Africains de Sènègambie. XVIe–XIXe siècles*, Lisboa 1989.

²⁰ P. Mark, J. da Silva Horta, *The Forgotten Diaspora. Jewish Communities in West Africa and the Making of the Atlantic World*, Cambridge 2013.

²¹ G. E. Brooks, *Landlords & Strangers. Ecology, Society, and Trade in Western Africa, 1000–1630*, Oxford 1993.

²² G. E. Brooks, *Historical Perspectives on the Guinea-Bissau Region, Fifteenth to nineteenth Centuries*, w: *Vice-Almirante A. Teixeira da Mota: In Memoriam*, t. 1. Lisboa 1987, s. 277–304.

²³ Wiele informacji na ich temat zawierają także dzieła traktujące bardziej generalnie o historii Afryki Zachodniej. Cenny tekst wyszedł spod pióra Mariana Małowista, *Europa a Afryka Zachodnia w dobie wczesnej ekspansji kolonialnej*, Warszawa 1969. Jest to szczegółowy opis działalności Portugalczyków, połączony z dogłębną analizą sytuacji politycznej i gospodarczej zachodnich

Zanim opiszę rolę i znaczenie *lançados* i *tangomãos* na przełomie XVI i XVII w. postaram się po krótku opisać genezę ich pojawienia się. Zamorska ekspansja portugalska zaczęła się już na początku XV w., gdy wojska Jana I zdobyły marokańską Ceutę. Później, oprócz ciągłych walk w Afryce północnej, zaczęto także eksploatację wód atlantyckich, kolejno odkrywając Maderę, Wyspy Kanaryjskie i Azory. Równolegle żeglowano wzdłuż wybrzeża Afryki Zachodniej, docierając w 1445 r. do Zielonego Przylądka. Niezwykle ważne dla przyszłego pojawienia się *lançados* i *tangomãos* było odkrycie w 1456 r., przez weneckiego kupca Alvica Ca da Mosto, Wysp Zielonego Przylądka, które w niedługim czasie stały się bazą dla portugalskich statków i handlarzy, zarówno legalnych, jak i nielegalnych (protopłaści *lançados* i *tangomãos*). W tym także okresie zbadano pozostałe wybrzeża Afryki Zachodniej, Zatoki Gwinejskiej, Konga i Angoli, a w 1488 r. Bartolomeo Dias opłynął Przylądek Dobrej Nadzieji, czym otworzył swoim następcom drogę do Indii²⁴.

Region Senegambii i Sierra Leone, który stanowił obszar działania *lançados* i *tangomãos*, był jednym z pierwszych terenów, gdzie zaznaczyła się obecność Portugalczyków na Czarnym Lądzie. Terytoria te obejmowały obszary sawanny od rzeki Senegal na północy aż po tereny lasów deszczowych i gór Sierra Leone do Przylądka Mount na południu²⁵. Ich główną specyfiką jest gęsta sieć rzeczna, która umożliwia transport ludzi i towarów na całym tym obszarze. Wraz z Wyspami Zielonego Przylądka tworzyły one trójkąt geograficzny, w którym przenikały się wpływy kultury europejskiej i afrykańskiej.

Pojawienie się tam *lançados* i *tangomãos* na terenach Senegambii i Sierra Leone można datować najpóźniej na lata 90. XV w., gdy znajdujemy pierwsze wzmianki o nich w dokumentach królewskich²⁶. Następne chronologicznie dokumenty²⁷ potwierdzają fakt pojawienia się portugalskich „uciekierów”, a ich obecność odnotował także Valentim Fernandes, który sporządził opis tych wybrzeży na zlecenie króla Manuela I²⁸.

Napływ Portugalczyków (rdzennych mieszkańców Portugalii, Kabowerdańczyków czy nawet niewolników pracujących na terenach portugalskich), w rejony

rejonów Afryki (niemniej w kilku miejscach już zdezaktualizowany). Co warte wzmianki, jest to jedna z pierwszych prac wspominająca o *lançados* i *tangomãos*. Bardzo ważnym dziełem jest także historia regionu Górnej Gwinei napisana przez Waltera Rodneya, *History of the Upper Guinea Coast 1545–1800*, Oxford 1970. Praca ta stanowi podstawę do opisywania dziejów tego obszaru i dosyć obszernie traktuje o *lançados* i *tangomãos*.

²⁴ Więcej informacji na temat odkryć portugalskich w Afryce: B. W. Diffie, G. D. Winius, *Foundations of the Portuguese empire 1415–1580*, Minneapolis 1977, C. R. Boxer, *The Portuguese seaborne empire 1415–1825*, London 1969 oraz J. Cortesão, *História dos descobrimentos portugueses*, t. 1–5, Lisboa 1978.

²⁵ W. Rodney, *A History...*, s. 2.

²⁶ PMA, t. 3, dokument 45, s. 82 oraz MMA, t. 2, d. 1, s. 3–4.

²⁷ M. Silva, s. 519–560, PMA, t. 3, d. 198, s. 314–315 oraz PMA, t. 5, d. 13, s. 29.

²⁸ V. Fernandes..., s. 58, 68.

rzek Gambia, São Domingo (Cacheu), Rio Grande, Sierra Leone i innych, był ściśle związany z osadnictwem, jakie od lat 60. XV w. portugalscy wysłannicy (*capitões* – zarządcy danych terenów) prowadzili na wyspach Santiago i Fogo, należących do Wysp Zielonego Przylądka²⁹. Rozwój tego osadnictwa następował systematycznie, co było związane m.in. z przywilejami w handlu z Afryką, jakie przyznano mieszkańcom archipelagu. Niemniej dosyć szybko władze portugalskie zauważyły, że handel pomiędzy Wyspami Zielonego Przylądka a wybrzeżami afrykańskimi przynosił straty skarbowi państwa i zaczęto systematycznie ograniczać nadane wcześniej przywileje handlowe i nakładać kary na przemytników (konfiskaty majątków)³⁰. Nie powstrzymało to Kabowerdańczyków od handlowania z Afrykanami, a jedynie doprowadziło do powstania szarej strefy w handlu na tym obszarze.

Właśnie ta szara strefa była powodem powstania grupy *lançados* i *tangomãos*, którzy trudnili się handlem z Afrykanami, a dla zwiększenia efektywności i uniknięcia kar za nielegalną wymianę przenosili się na łód stałą, gdzie mieszkali wśród ludów afrykańskich, dzięki czemu pozostawali poza jurysdykcją władz portugalskich. Dzięki znajomości języka portugalskiego i obyczajów europejskich oraz stopniowej aklimatyzacji w społeczeństwach afrykańskich stawali się oni pośrednikami w kontaktach pomiędzy kupcami europejskimi a Afrykanami.

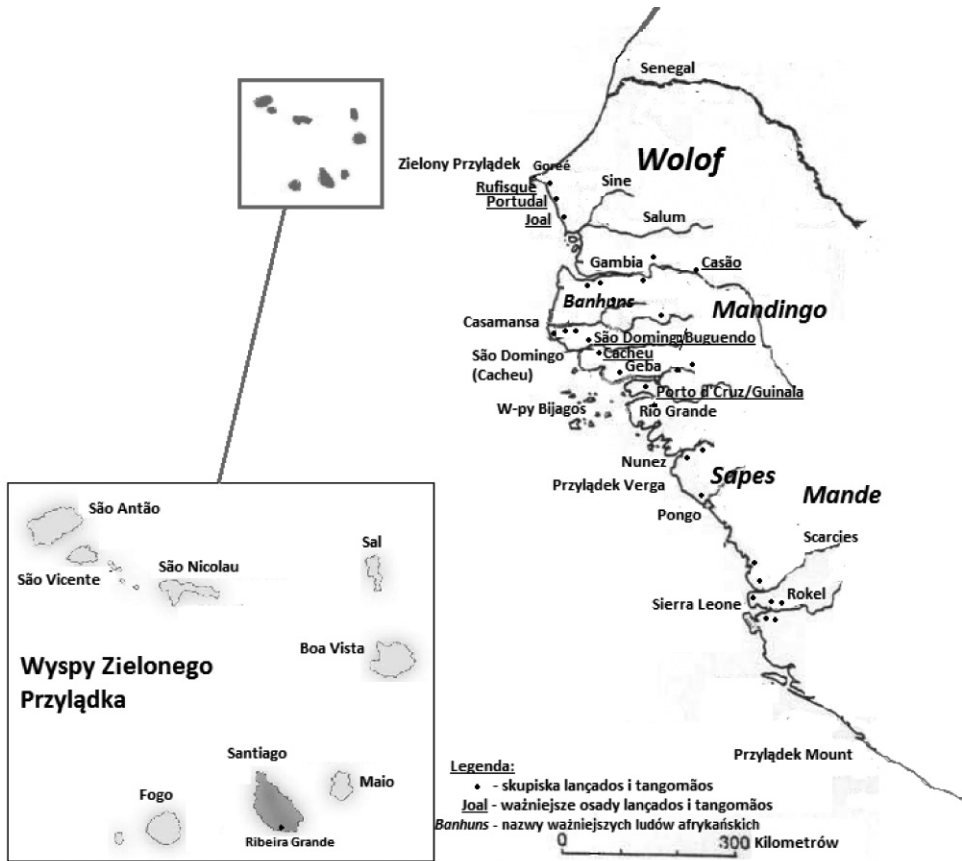
Po upływie 80–100 lat od pojawienia się w Afryce Zachodniej pierwszych *lançados* i *tangomãos* ich liczba uległa znacznemu zwiększeniu (głównie ze względu na potomstwo, jakie mieli oni z afrykańskimi kobietami, a które „dziedziczyło” status *lançados* i *tangomãos* po rodzicach), dzięki czemu byli oni w stanie stworzyć sieć handlową obejmującą cały ten obszar. Powstały także większe skupiska portugalskich „uciekierów”, którzy ze względów bezpieczeństwa zaczęli mieszkać w ufortyfikowanych osadach. Wraz ze wzrostem zorganizowania oraz liczby *lançados* i *tangomãos* zwiększyła się także ich rola w tamtejszym handlu.

W drugiej połowie XVI w. nastąpiła także znacząca zmiana odnośnie geopolitycznych aspektów funkcjonowania Portugalczyków oraz *lançados* i *tangomãos* w tym regionie. Już od połowy stulecia coraz częstsze były napady korsarzy francuskich, a później także angielskich, na placówki portugalskie, a pod koniec wieku do gry włączyli się także najgroźniejsi konkurenci, czyli Holendrzy³¹. Utrata dominującej pozycji w tym regionie przez Portugalię wpłynęła także na funkcjonowa-

²⁹ B. W. Diffie, G. D. Winius..., s. 111 oraz A. Carreira, *The people of Cabo Verde Islands. Exploitation and emigration*, tłum i oprac. C. Fyfe, London/Hamden 1982, s. 4–6.

³⁰ A. Teixeira da Mota, *Some aspects of Portuguese colonisation and sea trade in West Africa in the 15th and 16th centuries*, The seventh annual Hans Wolff Memorial Lecture, 5 march 1976, Indiana 1978, s. 5.

³¹ W. Rodney, *Portuguese attempts at monopoly on the Upper Guinea Coast, 1580–650*, w: „The Journal of African History”, t. 6, 1965 (3), s. 307–322 oraz C. R. Boxer, *The Portuguese...*, 108–112.



Mapa 1. Skupiska *lançados* i *tangomãos* w Senegambii i Sierra Leone na przełomie XVI i XVII w.

nie *lançados* i *tangomãos*, którzy zaczęli handlować także z innymi europejskimi kupcami, dzięki czemu zyskiwali nowych kontrahentów, ale także byli narażeni na nowe zagrożenia z ich strony.

1. Rola i funkcje *lançados* i *tangomãos*

Po opuszczeniu ziem będących pod jurysdykcją króla portugalskiego *lançados* i *tangomãos* wchodzili w nowy świat, pełen możliwości, ale także niebezpieczeństw.

Brak jasnych reguł dotyczących relacji z naczelnikami poszczególnych terytoriów, współpracy ze społeczeństwami afrykańskimi i kooperacji z kupcami europejskimi, dawał im wielką swobodę działania, ale także stawił w sytuacji zagrożenia. Pozbawieni ochrony ze strony aparatu władzy często byli zdani na łaskę

i niełaskę nowych, afrykańskich panów lub współpracowników. Zmuszało ich to do wykorzystania i rozwijania wszystkich swoich zdolności w celu przystosowania się i przetrwania.

Z drugiej strony, porzucając tereny znajdujące się pod władzą administracji kolonialnej, nie byli ograniczani jej zarządzeniami i układami. Posiadając umiejętności nabyte podczas pobytu w Portugalii (język, znajomość obyczajów oraz zasad handlu) lub jej terytoriach zamorskich, mieli szansę stać się wartościowymi członkami społeczeństw afrykańskich jako pośrednicy pomiędzy Europą a Afryką³². Mając powiązania z obydwooma kręgami kulturowymi, europejskim (dzięki pochodzeniu lub funkcjonowaniu na terenach podległych władzom europejskim) i afrykańskim (dzięki przebywaniu i aklimatyzacji w Afryce) zyskiwali oni swoistą przewagę, którą dawała znajomość zasad i reguł panujących na obu obszarach³³.

2. *Lançados* i *tangomãos* jako handlarze i przewodnicy

Głównym zajęciem, jakie wykonywali *lançados* i *tangomãos* w Afryce Zachodniej był niewątpliwie handel. Na przestrzeni wieku potrafili oni stworzyć sieć kupiecką, która swoimi wpływami oplotła cały obszar od Senegalu do Sierra Leone. Nie oznaczało to oczywiście ich pełnego monopolu na handel w tym regionie, gdyż istniały także afrykańskie sieci kupców. Jednak jeśli chodzi o wymianę towarów między Afryką a szeroko rozumianą Europą, *lançados* i *tangomãos* niewątpliwie odgrywali kluczową rolę.

O znaczeniu *lançados* i *tangomãos* dla handlu w badanym przeze mnie regionie wspominało wielu naocznych świadków. Andrada pisał o wielu Portugalczykach handlujących z Afrykanami na całym obszarze od Senegalu do Sierra Leone³⁴. Almada dawał wyraz wszechobecności *lançados* i *tangomãos*, którzy mieli działać we wszystkich ziemiach zamieszkałych przez Afrykanów³⁵. Barbosa wspominał o zgubnym wpływie, jaki handel *tangomãos* z „nieprzyjaciółmi” (kupcami z obcych krajów) wywierał na interesy Korony Portugalskiej³⁶. Również Donelha w swoim opisie zawarł mnóstwo wzmianek o handlujących *tangomãos*³⁷. Potwierdzali te dane także kupcy z innych krajów, w tym Broecke³⁸ i Jobson³⁹, którzy utrzymywali z *lançados* i *tangomãos* kontakty handlowe.

³² G. E. Brooks, *Historical...*, s. 292.

³³ O unikalności Senegambii, która była pierwszym miejscem styku i mieszania się tych dwóch kręgów kulturowych oraz udziale w nim *lançados* i *tangomãos* pisało już wielu badaczy; przykładowo P. Mark, J. da Silva Horta..., s. 204–206 oraz W. Rodney, *A History...*, s. 77.

³⁴ J. Boulègue, *Relation de Francisco...*, s. 78.

³⁵ A. A. Almada, *Brief...*, r. 2, s. 22.

³⁶ J. Boulègue, *Relation du port...*, s. 510.

³⁷ A. Teixeira da Mota, P. E. H. Hair, *André...*, s. 108, 128, 142, 148, 156, 162, 170, 176, 178.

³⁸ P. Broecke..., s. 29, 33, 41.

³⁹ R. Jobson..., s. 97, 99, 160, 185.

O niebagatelnej roli, jaką w rozwoju handlu w tym regionie odgrywali *lançados* i *tangomãos* pisał szerzej Almada. Wspominał on o przybywających do Senegambii statkach francuskich, które handlowały z Afrykanami w okolicach Porto d' Ale (Portudal). Jednak, jak zauważył Almada, dopiero przybycie *lançados* zintensyfikowało znacząco ten handel. Kluczem do tego miały być lepsze zdolności zaopatrzeniowe *lançados* i *tangomãos*, którzy dowozili towary z dalszych regionów⁴⁰. O dużej ruchliwości *tangomãos* pisał wielokrotnie Donelha. Handlarze ci pływali od rzeki do rzeki, od jednej osady do drugiej, tworząc całą sieć wymiany⁴¹. Co więcej, zapuszczali się oni także w rejony, gdzie nie mieli swoich siedzib. Wspominał o tym Jobson, gdy mówił o wyprawach *Portingalls* do Setico (Sutuko)⁴², które znajdowało się wiele mil na wschód od ostatnich siedzib *lançados* i *tangomãos*⁴³. Podobną informację przekazał Almada, który wspominał o pewnym *lançado*, który działał w znajdującym się w głębi kontynentu państwie Grand Fulo⁴⁴, skąd wysyłał kość słoniową do terenów leżących nad oceanem. Co ciekawe udał się on tam na zlecenie naczelnika Caçan (Casão, Cassan)⁴⁵.

Przykłady te pokazują, że *lançados* i *tangomãos* działali nie tylko w najbliższym otoczeniu swoich osad, ale także daleko od nich i zdają się potwierdzać opinię Almady o ich „wszechobecności”. Duży zasięg podróży i przewożenie towarów z jednego punktu do drugiego zapewniały lepszą aprowizację i umożliwiały redystrybucję dóbr z jednego obszaru do innego.

O takim mechanizmie działania informował nas Broecke, który opisywał powiązania handlowe, jakie mieli Portugalczycy z Portudal i Joal z tymi mieszkańcami w Cacheu i São Domingo⁴⁶. Pisał on między innymi o przewożeniu niewolników, którzy byli przewożeni z regionu Zielonego Przylądka do Cacheu, a następnie sprzedawani Hiszpanom do pracy w ich koloniach w Indiach Zachodnich. W przeciwną stronę przewożono między innymi skóry, kość słoniową i wosk⁴⁷.

Jak słusznie zauważył Brooks, wynikać to mogło z nikłego zainteresowania w tamtym okresie niewolnikami ze strony Francuzów, Anglików i Holendrów, którzy skupiali się na handlu innymi towarami (przede wszystkim skórami)⁴⁸.

⁴⁰ A. A. Almada, *Brief...*, t. 2, s. 22. Potwierdzały to także wnioski do jakich doszła Silva. M. Silva..., s. 231.

⁴¹ A. Teixeira da Mota, P. E. H. Hair, *André...*, s. 142, 156, 162.

⁴² W XVI-tym i XVII-tym wieku było to najważniejsze miasto w górnej części rzeki Gambia. P. D. Curtin, *Economic change in precolonial Africa*, Madison 1975, s. 81.

⁴³ R. Jobson..., s. 97

⁴⁴ Państwo Grand Fulo zajmowało obszar w regionie środkowego biegu rzeki Senegal i było zamieszkane przez plemiona Fulbe, port. *Fulos*, fra. *Peuls*. J. Boulègue, *Les Luso-africains...*, s. 68 oraz M. Małowist..., s. 320–324.

⁴⁵ A. A. Almada, *Brief...*, t. 2, s. 23.

⁴⁶ P. Broecke..., s. 41.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 29.

⁴⁸ G. E. Brooks, *Landlords...*, s. 219.

Z drugiej strony, jeszcze na początku XVII w. region Senegambii i Sierra Leone był ważnym źródłem zaopatrzenia w niewolników dla kolonii hiszpańskich⁴⁹. Zapewne z Cacheu i jego okolic dowożono niewolników do Wysp Zielonego Przylądka, które były głównym centrum wywozu Afrykańczyków do obu Ameryk⁵⁰.

Podobne powiązania opisał także Donelha. Wspomnił on o *tangomãos*, którzy przebywali w Casão i zlecali tamtejszym mieszkańcom produkcję pochew na miecze i sztylety. Następnie produkty te, wraz z innymi towarami, transportowali na wybrzeże w państwie Wolofów (zapewne region portów Rufisque, Portudal, Joal), gdzie sprzedawali je Francuzom, Anglikom i innym kupcom⁵¹.

Pojawianie się statków z Cacheu i Rio Grande, które przybywały do Sierra Leone w celach handlowych, o czym donosił Almada⁵², świadczyło także o włączeniu tego obszaru do sieci handlowej Senegambii. Potwierdzały to także informacje przekazane przez Carvalho, który donosił o statkach krążących pomiędzy rzekami Cacheu, Nunez, Geba i Sierra Leone⁵³.

Widzimy więc wyraźnie, że system redystrybucji działał bardzo dobrze i dopasowywał towary do potrzeb klientów. Była to kluczowa kwestia, gdyż umożliwiała utrzymanie dominującej pozycji przez *lançados* i *tangomãos*, poprzez zaspokajanie potrzeb wszystkich „klientów”, przede wszystkim Europejczyków, ale także i Afrykanów.

Zdarzało się jednak, że *lançados* i *tangomãos* odgrywali bardziej pośrednie role w handlu, pełniąc tylko funkcje przewodników i tłumaczy. Almada opisując *tangomãos*, wspominał, że byli oni wynajmowani przez *lançados* do pomocy. Mieli oni towarzyszyć Portugalczykom w ich podróżach handlowych, zarówno w Afryce jak i na Wyspach Zielonego Przylądka. Co ciekawe, dotyczyło to zarówno mężczyzn *tangomãos*, jak i kobiet⁵⁴. Jakkolwiek rozróżnienie i podział na *lançados* wynajmujących *tangomãos* wydaje się trochę sztuczny, to jednak sytuacja ta wskazywała na jeden z aspektów ich działalności. Chodziło bowiem o pracę w charakterze przewodników, którzy wskazywaliby drogę pośród różnych rzek. Tłumaczyłoby to także dlaczego wynajmowano również kobiety (żony *lançados* i *tangomãos*), które mniej nadawały się do pracy fizycznej przy transporcie, ale świetnie sprawdzały się w roli przewodników. Afrykańskie kobiety, dzięki swoim kontaktom klanowym czy plemiennym, mogły być także użyteczne jako pośrednicy w kontaktach z Afrykańczykami, co w konsekwencji ułatwiałoby penetrację więk-

⁴⁹ W. Rodney, *Portuguese...*, s. 309.

⁵⁰ M. Małowist..., s. 480–481. Informacje takie podawał chociażby Carvalho. G. Thilmans, N. I. De Moraes..., s. 354.

⁵¹ A. Teixeira da Mota, P. E. H. Hair, *André...*, s. 154.

⁵² A. A. Almada, *Brief...*, r. 15, s. 20.

⁵³ G. Thilmans, N. I. De Moraes..., s. 354.

⁵⁴ A. A. Almada, *Brief...*, r. 11, s. 107.

szych obszarów w celu zdobycia produktów handlowych (zarówno przez *lançados* i *tangomãos*, jak i kupców europejskich).

O potrzebie posiadania przewodnika (lub doświadczonego kapitana) na terenie Gwinei wspominał chociażby Carvalho, który pisał, że w „rzece Cacheu, która miała wiele różnych dopływów, ktoś kto nie był doświadczony [w żeglowaniu tam] a popłynął tam, wiele razy się gubił”⁵⁵. Działalność *lançados* i *tangomãos* jako przewodników poświadczona była także przez Donelhę, który opisywał, jak jeden *tangomão* służył za przewodnika innemu, który pierwszy raz odwiedził te strony w Gwinei⁵⁶. W ogóle działalność w grupie, opisywana także przez Jobson’a⁵⁷ i Almadę⁵⁸, była zapewne i efektywniejsza i bezpieczniejsza.

W innym fragmencie wspominał Donelha o swoim znajomym Gaspar Vazie (Afrykanin z plemienia Mandingo), który kiedyś służył u sąsiada Donelhi na Wyspach Zielonego Przylądka, a po uzyskaniu wolności przeniósł się z powrotem do Afryki. Ów Gaspar Vaz pomagał Donelhi w handlowaniu i dzięki znajomości terenu i tubylców był w stanie zdobyć towary taniej niż inni⁵⁹. Co ciekawe, znajomy Donelhi służył mu także jako tłumacz.

Właśnie ta ostatnia funkcja prowadzi nas do jednej z kluczowych umiejętności, jaką posiadali *lançados* i *tangomãos*, i która dawała im przewagę nad europejskimi kupcami. Otóż znali oni miejscowe języki. Sprawna komunikacja była kluczowa dla rozwoju handlu od samego początku obecności Europejczyków w Afryce. Co więcej, mnogość grup etnicznych na zachodnim wybrzeżu i wynikająca z tego różnorodność języków zmuszały do posiadania całej armii tłumaczy⁶⁰. Potwierdza to chociażby Donelha, który opisywał zwyczaj zatrudniania tłumaczy (w tym wypadku autor wspominał o afrykańskich tłumaczach, jednak niewykluczone, że byli to *tangomãos* bądź *grumetes*⁶¹), w trakcie podróży do Cantor⁶².

Lançados i *tangomãos*, którzy zaaklimatyzowali się na Czarnym Lądzie i poznali miejscowe języki i dialekty idealnie nadawali się do roli pośredników i tłumaczy. Doskonałym przykładem *lançado*, który pełnił funkcję tłumacza był wspomniany już wielokrotnie niejaki Fereira, który na zlecenie władcy Cassan działał na terenie

⁵⁵ *Este rio de cacheu tem dentro outros muitos com que se reparte a não serem práticos os homens que ahi vão se perdem muitas vezes.* G. Thilmans, N. I. De Moraes..., s. 348.

⁵⁶ A. Teixeira da Mota, P. E. H. Hair, André..., s. 166.

⁵⁷ R. Jobson..., s. 97.

⁵⁸ A. A. Almada, *Brief...*, r. 13, s. 5.

⁵⁹ A. Teixeira da Mota, P. E. H. Hair, André..., s. 148.

⁶⁰ M. Tymowski, *How did European Explorers Communicate with Indigenous African People in the 15th century*, w: „Africana Bulletin”, t. 50, 2002, s. 43–74.

⁶¹ *Grumete* było to określenie osoby, która pracowała jako pomocnik na statku, wykonując najcięższe obowiązki (utrzymanie czystości, prace pomocnicze itp.), ale także jako przewodnicy czy budowniczy łodzi. Co istotne, *grumetes* byli rekrutowani z ludności afrykańskiej. G. E. Brooks., *Historical...*, s. 288.

⁶² A. Teixeira da Mota, P. E. H. Hair, André..., s. 138.

Grand Fulo. Był on nazywany w języku miejscowych Ganagoga, co miało znaczyć „człowiek, który mówi wszystkimi językami”. Dalej Almada dodał, że dzięki swoim umiejętnościom lingwistycznym Ferreira umiał komunikować się na całym terenie Gwinei⁶³. Zapewne zdolności językowe sprawiły, że radził on sobie doskonale w handlu i zdobył zaufanie naczelnika Cassan. Świetne relacje z owym naczelnikiem zaowocowały małżeństwem z córką jego zwierzchnika, władcy Grand Fulo, co było dowodem dużego szacunku i przywilejem dostępnym tylko nielicznym⁶⁴.

Usługi translatorskie zapewne świadczyli także *tangomãos* opisani przez Almadę. Jak pamiętamy, służyli oni jako przewodnicy, jednak znajomość języków i umiejętność komunikacji była również potrzebna do podróżowania, stąd wydaje się logiczne, że musieli oni znać miejscowe dialekty.

Z funkcjonowaniem *lançados* i *tangomãos* jako tłumaczy wiązało się zapewne powstanie języka kreolskiego na bazie portugalskiego, co wskazywałoby na kulturotwórcze aspekty obecności portugalskich „uciekierów”. Wydaje się, że o takim przypadku wspominał Carvalho, który na rzece Gambii spotkał „20 Portugalczyków, z których większość była niderlandzkimi Kreolami, którzy są Mulatami” (*vinte Portuguezes os mais delles framengos Crioulos que são mulatos*)⁶⁵. Określenie „Kreolowie” można by odnosić do ich pochodzenia, jednak nazwanie ich „Mulatami” świadczyłoby, że epitet „Kreolowie” odnosił się do czegoś innego. Zapewne chodziło o zniekształconą formę języka portugalskiego, który pod wpływem mieszania się z językami tubylczymi uległ już zmianom i kapitanowi Carvalho wydał się językiem kreolskim.

Badania filologiczne potwierdzają, że moment narodzin kreolskiej wersji portugalskiego na tym obszarze to XVI w.⁶⁶, więc hipoteza, że Carvalho spotkał już kreolską wersję języka portugalskiego wydaje się dosyć prawdopodobna. O wolnym rozprzestrzenianiu się portugalszczyzny świadczyła też jej znajomość wśród zwykłych Afrykańczyków (choć nie była ona powszechna). O jednym z takich przypadków doniósł Jobson, który podczas wyprawy do Gambii spotkał pewnego Afrykanina, z którym rozmawiał po portugalsku⁶⁷.

Liczne wzmianki dotycząż użycia także innych języków europejskich w Afryce Zachodniej. Wraz ze wzrostem liczby kupców francuskich, angielskich i holenderskich na tym obszarze, pojawiła się grupa tubylców, mieszkańców wybrzeży, którzy uczyli się europejskich języków.

O licznych Afrykańczykach mówiących po francusku wspominał Almada, który sytuował ich w okolicach fortu Goreé i osady Bezeguiche. Co ciekawe, miesz-

⁶³ A. A. Almada, *Brief...*, t. 2, s. 23.

⁶⁴ G. E. Brooks, *Historical...*, s. 285.

⁶⁵ G. Thilmans, N. I. De Moraes..., s. 352.

⁶⁶ B. Hlibowicka-Węglarz, *Portugalskie języki kreolskie w Afryce*, Lublin 2013, s. 91.

⁶⁷ R. Jobson..., s. 94.

kańcy tych wybrzeży uczyli się także języka angielskiego, gdyż przybywało tam wielu kupców znad Tamizy. Co więcej, zarówno Francuzi jak i Anglicy zabierali Afrykańczyków ze sobą do Europy, gdzie mogli oni szybciej uczyć się miejscowego języka⁶⁸. Wyraźnie widać, że kupcom bardzo zależało na sprawnej komunikacji, co spotykało się z pozytywnym odzewem ze strony Afrykanów.

Podobne informacje dostarczył Andrada, który pisał o Afrykańczykach z regionu na południe od Zielonego Przylądka, którzy mówili po francusku. Co więcej, chętniej używali oni francuskiego niż ich języka ojczystego, którym według Andradę miał być hiszpański⁶⁹. Także piszący w 1600 r. Barbosa, wspominał o Afrykańczykach mówiących po francusku, a nawet żonatyh z Francuzkami⁷⁰.

Widzimy więc wyraźnie, że mieszkańcy Afryki, którzy handlowali z Europejczykami, starali się utrzymywać dobre relacje handlowe, także poprzez znajomość języka przybyszów. W tym świetle umiejętność posługiwania się przez *lançados* i *tangomãos* portugalskim i językami miejscowymi była jedynie lustrzanym odbiciem tego samego zjawiska.

Kolejną charakterystyczną cechą handlu *lançados* i *tangomãos* było jego ścisłe powiązanie z rzekami oraz wodami przybrzeżnymi. Oczywiście taka sytuacja wynikała przede wszystkim z warunków naturalnych, jakie panowały w tym regionie, jednak zasługą *lançados* i *tangomãos* było umiejętne dopasowanie się do okoliczności i efektywne jej wykorzystanie. Jak podawał Almada, *lançados* przemierzali wszystkie rzeki w rejonie Gwinei, skąd przywozili towary do handlu⁷¹.

Do transportu, *lançados* i *tangomãos* wykorzystywali zarówno małe łódki jak i większe jednostki, afrykańskiej produkcji. Informacji na temat środków transportu używanych przez *lançados* i *tangomãos* dostarczyli nam Jobson i Donelha. Ten pierwszy wspominał o używaniu przez *Portingalls* łodzi i małych barek (*boate or small barke*) podczas podróży po rzece Gambia⁷². Donelha wspominał o mniejszych i większych jednostkach jakie były w powszechnym użyciu *lançados* i *tangomãos*. Łodzie te nazywały się *almadias* lub *lanchas* i służyły do pokonywania krótszych dystansów oraz przewożenia mniejszych ilości towarów i ludzi⁷³. O wykorzystaniu statków pisał również Andrada, który opisał handel Portugalczy-

⁶⁸ A. A. Almada, *Brief...*, r. 2, s. 21.

⁶⁹ J. Boulègue, *Relation de Francisco...*, s. 80. Jak pisałem już wcześniej, wydaje się, że autor popełnił tutaj błąd i utożsamił hiszpański z portugalskim. Jeśli przyjąć takie wyjaśnienie i uznać, że chodziło o portugalszczyznę, mielibyśmy dowód, już nie tylko na wojnę handlową pomiędzy Francją a Portugalią, ale także na wojnę kulturową. Ze znajomości przez Afrykańczyków języka portugalskiego, można by z kolei wyciągnąć wniosek, że byli to *lançados*, którzy pod wpływem zmiany koniunktury dostosowali się do nowej sytuacji i uzupełnili swoją znajomość języków europejskich, ucząc się języka francuskiego.

⁷⁰ J. Boulègue, *Relation du port...*, s. 498, 508.

⁷¹ A. A. Almada, *Brief...*, r. 2, s. 22.

⁷² R. Jobson..., s. 97.

⁷³ A. Teixeira da Mota, P. E. H. Hair, *André...*, s. 142, 144, 178.

ków z Afrykanami i wysyłanie statków na Wyspy Zielonego Przylądka⁷⁴. Chodziło tutaj o transport przybrzeżny, gdzie możliwe było wykorzystanie także większych jednostek.

3. Towary handlowe

Przechodząc do kwestii towarów, jakimi handlowali *lançados* i *tangomãos* wypadałoby stwierdzić, że brali oni udział praktycznie w wymianie wszystkich towarów, które sprzedawano i kupowano na tym obszarze.

Cały omawiany przeze mnie obszar, pod względem produktów handlowych, można z grubsza podzielić na dwa regiony: Senegambii, czyli od rzeki Senegal i Zielonego Przylądka do rzeki Gambia, oraz rejon „Rzek Gwinei” i Sierra Leone.

Na północy, na terenach gdzie dominowali kupcy francuscy, angielscy, a później także holenderscy, głównym towarem eksportowanym z Afryki były przede wszystkim skóry zwierzęce oraz, w mniejszym stopniu, kość słoniowa, wosk, guma, bursztyn, złoto i inne towary. Spis ten podał Almada, który pisał, że w zamian europejscy kupcy przywozili głównie żelazo⁷⁵. Podobne artykuły wymienił w swojej relacji Donelha, który opisywał tereny zamieszkałe przez Wolofów⁷⁶. Jeśli chodziło o wyroby ze skóry, to trafiały tu także pochwy na miecze i szylety, które *lançados* i *tangomãos* zlecali do produkcji Afrykańczykom z terenów Casão⁷⁷.

Podobny obraz sytuacji przedstawił także Barbosa, który wspominał o wymienionych powyżej towarach, ale również o niewolnikach jako jednym z elementów wymiany handlowej⁷⁸. Niewolnicy ci, jak donosił kilka lat później Broecke, byli przewożeni do osad Cacheu i São Domingo, skąd dalej wysyłano ich do kolonii hiszpańskich w Ameryce Południowej⁷⁹.

W regionie rzeki Gambia podstawowym towarem handlowym mieli być niewolnicy. Jak podał Jobson, *Portingalls* skupowali czarnych niewolników i sprzedawali Portugalczykom (europejskim lub kabowerdańskim kupcom) i Hiszpanom. Co więcej, *Portingalls* mieli zdobywać także pewne ilości złota w Setico (Sutuko)⁸⁰. Warto zauważyć, że podobnie jak w osadach Rufisque, Portudal i Joal, także stąd niewolnicy byli przewożeni do rejonu rzeki Cacheu, a nie sprzedawani kupcom francuskim czy angielskim.

Wśród pozostałych produktów, jakimi tutaj handlowano, Carvalho umieszczał także skóry, wosk i kość słoniową. Broecke wspominał także o ryżu, jaki dowo-

⁷⁴ J. Boulègue, *Relation de Francisco...*, s. 78.

⁷⁵ A. A. Almada, *Brief...*, r. 2, s. 22.

⁷⁶ A. Teixeira da Mota, P. E. H. Hair, *André...*, s. 124, 130.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 154.

⁷⁸ J. Boulègue, *Relation du port...*, s. 510.

⁷⁹ P. Broecke..., s. 41.

⁸⁰ R. Jobson..., s. 97.

zono z terenów znad Gambii⁸¹. W zamian Afrykanie dostawali kolorowe kamyki, które służyły im jako talizmany oraz orzechy kola, które sprowadzano z Sierra Leone⁸² oraz produkty z bawełny, wyrabiane na Wyspach Zielonego Przylądka⁸³.

Dane te potwierdza Almada, który łączył tereny od Zielonego Przylądka do Gambii w jeden obszar handlowy, gdzie dominował handel wspomnianymi wyżej towarami, a niewolników przewożono bardziej na południe⁸⁴.

Właśnie niewolnicy byli głównym obiektem wymiany na terenach od rzeki Casamansa aż do Sierra Leone. Wspominali o tym wszyscy kronikarze, od Andrazy do Carvalho. Ten ostatni sytuował cały handel niewolnikami w osadzie Cacheu⁸⁵, choć równolegle pisał także o dużym obrocie „żywym towarem” przy rzece Nunez⁸⁶. Możliwe, że to drugie miejsce było tylko punktem przeładunkowym, skąd wysyłano Afrykańczyków dalej.

O rozmiarach handlu niewolnikami świadczą informacje przekazane przez Donelhę, który wspominał o łącznej liczbie trzech tysięcy osób, które co roku sprzedawano w Guinala (Porto d’Cruz), nad Rio Grande⁸⁷. O możliwości prześcignięcia w wartości obrotów osady Cacheu przez Guinala lub inne placówki regionu pisał Rodney, który słusznie zauważył, że wraz z ustanowieniem oficjalnych władz portugalskich w Cacheu (1605 r.)⁸⁸, osada ta znalazła się pod większą kontrolą administracji, co skutkowało ograniczeniem nielegalnego handlu i jego przeniesieniem na inne terytoria⁸⁹.

Szczegółowy katalog pozostałych produktów, jakimi tam handlowano spisał Andrada. Po części towary te pokrywały się z produktami występującymi na północy, aczkolwiek wiodącą rolę skór zwierzęcych zajęli wspomniani już niewolnicy. Andrada wymieniał także wosk i kość słoniową, zdobywane na całym tym obszarze oraz złoto i orzechy kola, które sprowadzano z Sierra Leone. Towary te sprzedawano portugalskim kupcom z Europy lub Wysp Zielonego Przylądka, a nabywano żelazo (sprzedawane bez licencji królewskich), bawełnę i ubrania z wyspy Fogo (archipeląg Wysp Zielonego Przylądka) oraz z innych regionów (w tym z Europy) oraz alkohole (przede wszystkim wino)⁹⁰.

Piszący mniej więcej 10 lat później Almada całkowicie potwierdza te dane, dodając do tego produkty żywnościowe, takie jak ryż, proso i sezam, które służyły do aprowizacji załóg statków oraz zwykłych mieszkańców. Wspominał także o handlu

⁸¹ P. Broecke..., s. 40.

⁸² R. Jobson..., s. 134–135.

⁸³ J. Boulègue, *Relation de Francisco...*, s. 80.

⁸⁴ A. A. Almada, *Brief...*, r. 2, s. 22, 23.

⁸⁵ G. Thilmans, N. I. De Moraes..., s. 354.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 350.

⁸⁷ A. Teixeira da Mota, P. E. H. Hair, *André...*, s. 164.

⁸⁸ W. Rodney, *A History...*, s. 76.

⁸⁹ W. Rodney, *Portuguese...*, s. 318.

⁹⁰ J. Boulègue, *Relation de Francisco...*, s. 82–86.

skórami, woskiem i kością słoniową, jaki istniał pomiędzy *lançados* i *tangomãos* z Cacheu a Anglikami i Francuzami⁹¹. Także Donelha przytoczył podobny katalog produktów, dodając do tego konie, które miały być sprowadzane do Afryki z Wysp Zielonego Przylądka⁹². Jobson z kolei pisał o Cacheu, jako ważnym ośrodku handlu złotem i orzechami kola, które miały olbrzymią wartość w Gambii⁹³.

Widzimy więc wyraźnie, że *lançados* i *tangomãos* odgrywali ważną rolę w handlu na tych obszarach i byli zaangażowani w obrót wszystkimi materiałami jakie podlegały wymianie. Co więcej, ich wszechobecność pomagała im niejako monopolizować poszczególne gałęzi handlu i dzięki temu dodatkowo wzmacniać ich pozycję. Także dostosowywanie produktów do wymagań poszczególnych odbiorców zapewniało im dodatkowe zyski.

4. Lançados i tangomãos a kupcy europejscy

Istotną kwestią dotyczącą *lançados* i *tangomãos* były ich relacje z kupcami z innych krajów niż Portugalia. Przełom XVI i XVII w. odznaczał się już dużym wpływem kupców francuskich, angielskich i holenderskich na tym obszarze, wypierających z poszczególnych terytoriów handlarzy portugalskich.

Najlepszy opis stosunków, jakie generalnie panowały pomiędzy *lançados* a nowo przybyłymi Europejczykami, przedstawił Almada. Pisał on w latach 90. XVI w. o ścisłej współpracy pomiędzy *lançados* a Francuzami i Anglikami w rejonie od Zielonego Przylądka do rzeki Gambia. „Uciekinierzy” mieli zaopatrywać tych kupców we wszystkie potrzebne im produkty, dowożąc je z głębi kontynentu i innych regionów Afryki Zachodniej. Jak pisał Almada, dzięki współpracy *lançados* i *tangomãos* z „nieprzyjaciółmi” (wrogami Portugalii) cały handel, aż do rzeki Gambia był stracony dla portugalskich kupców⁹⁴.

Podobny wniosek wyciągnął Barbosa, który na zakończenie swojego opisu regionu rzeki Senegal i Zielonego Przylądka stwierdził, że uniknięto by spadku wpływów z handlu na tym obszarze gdyby *tangomãos* nie handlowali z nieprzyjaciółmi (*com isto se evitaria que os tango maos não comerceem com os inimigos*)⁹⁵.

O licznych kontaktach *lançados* i *tangomãos* z „nieprzyjaciółmi” wspominały także pozostałe źródła. Donelha wskazywał na powiązania *lançados* i *tangomãos* przebywających w Casão z kupcami europejskimi, działającymi na wybrzeżach w państwie Wolofów⁹⁶. Broecke podczas pobytów w Portudal i Joal miał kontakty

⁹¹ A. A. Almada, *Brief...*, r. 9, s. 78. O produktach z Sierra Leone, ryżu, prosie i orzechach kola – *ibidem*, r. 15, s. 20.

⁹² A. Teixeira da Mota, P. E. H. Hair, *André...*, s. 164.

⁹³ R. Jobson..., s. 170.

⁹⁴ A. A. Almada, *Brief...*, r. 2, s. 20, 22. Oraz o współpracy z „nieprzyjaciółmi”, *ibidem*, r. 3, s. 29.

⁹⁵ J. Boulègue, *Relation du port...*, s. 510.

⁹⁶ A. Teixeira da Mota, P. E. H. Hair, *André...*, s. 154.

z wieloma *lançados* i *tangomãos*, którzy tam przebywali okresowo lub na stałe⁹⁷. Również Carvalho opisywał obecność portugalskich i „nieprzyjacielskich” kupców handlujących między sobą w Rufisque, Portudal i Joal⁹⁸.

Widzimy więc, że współpraca ta była bardzo rozwinięta i układała się raczej harmonijnie. Co więcej, przybyszom z Europy zależało na jej utrzymaniu, gdyż jak donosił Almada, po skończonych targach urządzali oni przyjęcia na cześć *lançados*, podczas których bawiono się przy dźwiękach muzyki⁹⁹. Miał być to zapewne jeden ze sposobów okazania szacunku portugalskim pośrednikom i zapewnienia sobie owocnej współpracy w przyszłości.

Jeśli zastanowimy się nad przyczynami intensywnego rozwoju wymiany pomiędzy *lançados* i *tangomãos* a Francuzami, Anglikami i Holendrami, dojdziemy do wniosku, że składało się na to kilka czynników.

Pierwszym i wydaje się, że podstawowym były względy *stricte* ekonomiczne. Jak pamiętamy z poprzedniego rozdziału, jednym z głównych towarów, jakie Europejczycy dostarczali do Afryki było żelazo. Barbosa nazwał je nawet „walutą” (*troco de ferro*)¹⁰⁰, która miała obowiązywać na tym obszarze. Portugalczycy mieli w tym względzie poważne ograniczenia, które wynikały jeszcze z XV-wiecznych zarządzeń królewskich i bulli papieskich. Obawiano się bowiem, że żelazo posłuży Afrykańczykom do zbrojenia się. Co ciekawe obawa ta potwierdziła się, gdyż ten sam Barbosa pisał, że Afrykańczycy, z dowieszonego im przez Anglików i Francuzów żelaza, robili broń i atakowali Portugalczyków (*troco de ferro, que levão aos negros com que fazem armas para nos offender*)¹⁰¹. Handlarze z północy Europy nie mieli zaś żadnych obiekcji przed sprzedażą żelaza i chętnie zaspokajali popyt afrykański¹⁰². Dzięki temu *lançados* i *tangomãos* zyskali cenne źródła tak pożądanego przez mieszkańców Czarnego Łądu towaru.

Drugim ważnym czynnikiem były większe możliwości gospodarcze państw północnych w kwestii produkcji tkanin, które także stanowiły ważny element handlu z Afryką. Portugalia nie posiadała swoich zakładów tkackich, co sprawiało, że większość materiałów i ubrań musiała sprowadzać, bądź z Afryki Północnej bądź z innych państw europejskich (republiki włoskie, Niderlandy czy Anglia). Oczywiście importowanie gotowych produktów podnosiło koszty, co przekładało się na wzrost cen towarów sprzedawanych Afrykańczykom. Anglicy, Francuzi i Holendrzy, dzięki swoim rzemieślnikom i zdecydowanie większemu potencjałowi gospodarczemu, byli w stanie sami produkować niezbędne towary i dzięki temu ustalać niższe ceny na produkty, co z kolei powodowało spadek konkurencyjności towarów portugalskich.

⁹⁷ P. Broecke..., s. 29, 33, 41.

⁹⁸ G. Thilmans, N. I. De Moraes..., s. 346, 354.

⁹⁹ A. A. Almada, *Brief...*, r. 2, s. 20, 22.

¹⁰⁰ J. Boulègue, *Relation du port...*, s. 510. Pełniło ono rolę pieniądza na tym obszarze.

¹⁰¹ *Ibidem*.

¹⁰² W. Rodney, *Portuguese...*, s. 311.

Pozostając przy kwestiach ekonomicznych, warto zauważyć także, że przybycie innych nacji na te tereny było korzystne także dla samych Afrykańczyków. Dzięki wzrostowi konkurencji pomiędzy Europejczykami zyskiwali oni pewien margines swobody w relacjach handlowych, gdyż nie byli skazani na monopol portugalskich kupców. Ta sama przyczyna leżała u początków pojawienia się *lançados* i *tangomãos*, którzy z kolei łamali monopol Korony Portugalskiej na tym obszarze. Przybycie Francuzów, Anglików i Holendrów pozwoliło złamać kolejną barierę handlową, ograniczającą w pewien sposób wymianę.

Prowadzi nas to do konkluzji, że współpraca *lançados* i *tangomãos* z innymi niż portugalscy kupcami mogła być wymuszona przez Afrykańczyków. O naciśkach afrykańskich władców i ludności na *lançados* i *tangomãos* mamy pewne informacje. Legły one u podstaw powstania fortów w Cacheu i Porto d’Cruz oraz różnych migracji z jednych rejonów do drugich¹⁰³. Almada, który opisywał szczegółowo te wydarzenia nie wspominał o konkretnych żądaniach ze strony tubylców, jednak możemy się domyślać, że chodziło o zapewnienie sobie większej kontroli nad *lançados* i *tangomãos* oraz, dzięki zwiększeniu obrotów handlowych, także większych zysków z handlu. Co więcej, jak czytamy w relacji Jobsona, *lançados* i *tangomãos* zostali usunięci z miasta Cassan¹⁰⁴, gdyż ich zachowanie groziło zerwaniem relacji handlowych tubylców z Anglikami, na których bardzo zależało miejscowym mieszkańcom.

Ostatnim czynnikiem, który wymuszał współpracę *lançados* i *tangomãos* z Francuzami, Anglikami i Holendrami był brak skutecznej ochrony władz portugalskich przed atakami ze strony statków tych państw. Almada wspominając o przyczynach budowy umocnień w Cacheu i Porto d’Cruz, oprócz zagrożenia ze strony Afrykanów, pisał także o atakach korsarzy francuskich i angielskich¹⁰⁵. Andrada wspominał o braku floty, która byłaby w stanie bronić interesów portugalskich na tym obszarze¹⁰⁶. Pisał on też o rabunkach, jakich dokonywali Francuzi od Senegalu aż po Sierra Leone¹⁰⁷. Również Barbosa donosił o potrzebie budowy fortu w rejonie Zielonego Przylądka, dzięki któremu można by bronić te tereny przed zakusami innych nacji¹⁰⁸.

Z drugiej strony można by się zastanawiać, czy przybysze z Europy Północnej nie woleliby prowadzić handlu na własną rękę, z pominięciem pośrednictwa *lançados* i *tangomãos*. O takich próbach, czy może lepiej powiedzieć nadziejach, pisał Jobson, który był wrogo nastawiony do *Portingalls*. Liczył on na wyparcie

¹⁰³ A. A. Almada, *Brief...*, r. 9, s. 76 oraz r. 11, s. 110–114.

¹⁰⁴ R. Jobson..., s. 187. Chodziło o zabicie, przez *lançados*, pewnego handlującego w tym regionie Anglika.

¹⁰⁵ A. A. Almada, *Brief...*, r. 9, s. 76 oraz r. 11, s. 110–114.

¹⁰⁶ J. Boulègue, *Relation de Francisco...*, s. 80.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 80, 84, 86.

¹⁰⁸ J. Boulègue, *Relation du port...*, s. 500.

owych *Portingalls*, którym nie ufał¹⁰⁹, z Gambii, i przejście całego handlu¹¹⁰. Jednak wydaje się, że mamy tu do czynienia bardziej z osobistymi odczuciami Anglika niż z rzeczywistą oceną sytuacji.

Jeśli z przytoczonych wcześniej argumentów wynika, że *lançados* i *tangomãos* byli skazani na współpracę z obcymi handlarzami, z drugiej strony ci przybysze także byli skazani na współdziałanie, gdyż w innym razie nie byłiby w stanie osiągać zadowalających wyników.

3. Podsumowanie

Pojawienie się *lançados* i *tangomãos* było efektem powstawania „szarej strefy”, która w mniejszym lub większym stopniu była i jest nieodłącznym elementem każdego systemu gospodarczego. Jednak ich przetrwanie i rozwój nie były spowodowane wyłącznie brakiem skutecznej egzekutywy ze strony administracji portugalskiej, ale także realnym zapotrzebowaniem na takich ludzi. Boulègue pisał, że tworzyli oni nową warstwę w społeczeństwach afrykańskich, stając się klasą kupców, która nie istniała wcześniej¹¹¹.

Oczywiście chodziło przede wszystkim o społeczności żyjące na wybrzeżu, gdyż istniały pewne plemiona żyjące i działające bardziej w głębi kontynentu, które bądź wytworzyły warstwy kupców w swojej strukturze bądź całkowicie poświęcały się funkcji handlarzy. Przykładem tych ostatnich mogły być plemiona Diallonke (Jahaanke), które jednak działały w głębi kontynentu i specjalizowały się w transporcie lądowym¹¹². Z kolei istniejące na terenie Senegambii sieci handlowe plemion Biafada czy Sapes, po pierwsze nie pokrywały całego tego obszaru, a po drugie nie koncentrowały się na terenach przybrzeżnych, w których najbardziej aktywni byli kupcy europejscy¹¹³.

Taka sytuacja sprawiała, że *lançados* i *tangomãos*, którzy znali miejscowe języki i drogi wodne oraz stworzyli sieć połączeń handlowych od Senegalu do Sierra Leone, byli idealnymi kandydatami na pośredników. Ich odrębność względem Afrykańczyków (gdyż sami uważali się za Portugalczyków) zapewniała im pewną uniwersalność, niezbędną dla kogoś, kto chciał prowadzić działalność na terytoriach różnych plemion i ludów.

¹⁰⁹ R. Jobson..., s. 182–183.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 100.

¹¹¹ J. Boulègue, *L'Impact économique et politique des navigations portugaises sur les peuples côtiers. Le cas de la Guinée du Cap Vert (XVe–XVIe siècles)*, w: „Revista da Universidade de Coimbra”, t. 34, 1998, s. 434.

¹¹² P. D. Curtin, *Economic...*, s. 75–83.

¹¹³ G. E. Brooks, *Historical...*, s. 280–284. Co więcej istniał niepisany podział wpływów, w którym *lançados* i *tangomãos* zajmowali się transportem rzeczny, a np. Mandingowie lądowym, do którego zazdrośnie bronili dostępu. *Ibidem*, s. 288.

Intensyfikacja handlu pociągała za sobą wzrost ekonomiczny i dawała podstawy do rozwoju struktur i organizacji afrykańskich ludów, co z kolei umożliwiało zwiększenie znaczenia i niezależności plemion nadbrzeżnych względem ludów interioru (które do momentu przybycia Europejczyków stały na wyższym poziomie cywilizacyjnym).

Z drugiej strony przybycie i osiedlanie się na kontynencie afrykańskim poddanych portugalskich (którzy zachowywali swoją tożsamość i nie ulegali całkowitej akulturacji) spowodowało stworzenie idealnych warunków do przenikania się cywilizacji europejskiej i afrykańskiej. Dzięki temu współżyciu tworzyły się niejako nowe społeczeństwa zawierające już pierwiastki kulturowe z obu kręgów cywilizacyjnych. *Lançados* i *tangomãos* byli niejako ambasadorami i propagatorami kultury europejskiej (języka, strojów, obyczajów). Istotnym skutkiem działalności *lançados* i *tangomãos* było także wytworzenie się nowego modelu koegzystencji Portugalczyków, czy ogólnie rzecz biorąc Europejczyków, z Afrykanami.

Analizując działalność *lançados* i *tangomãos* starałem się pokazać ich rolę i funkcje dla tego regionu, w danym momencie dziejów. Ważnym aspektem były także przemiany jakim oni podlegali na przestrzeni wieków. Od momentu pojawienia się pierwszych portugalskich „uciekierów” ich rola systematycznie wzrastała. Na przełomie XVI i XVII w. ich pozycja była już ugruntowana. Następne stulecie przyniosły dalszy wzrost ich znaczenia i działalności, chociażby poprzez dokoptowanie przedstawicieli *lançados* i *tangomãos* do elit władz ludów afrykańskich i dalszą ekspansję kultury europejskiej na tereny afrykańskie, której efekty odczuwamy do dzisiaj (m. in. rozprzestrzenienie się języków europejskich czy koegzystencja afrykańskich i europejskich elementów kulturowych).

Mgr Krzysztof Gadecki, absolwent Wydziału Historycznego UW (2014). Zainteresowania badawcze: historia Portugalii i portugalskich odkryć geograficznych. Hobby-stycznie również historia nowożytna Grecji oraz stosunki międzynarodowe.

Bibliografia

Źródła:

- Almada, Alvares André, *Brief Treatise on the Rivers of the Guinea*, tłum i oprac. J. Bouleque, P. E. H. Hair, Liverpool 1984.
- Boulègue, Jean, *Relation de Francisco d'Andrade sur les îles du Cap-Vert et la côte occidentale d'Afrique (1582)*, w: „Bulletin de l'Institut Fondamental d'Afrique Noire”, t. 29, 1967 (1), s. 67–87.

- Boulègue, Jean, *Relation du port du fleuve Sénégal de João Barbosa, faite par João Baptista Lavanha*, w: „Bulletin de l'Institut Fondamental d'Afrique Noire”, t. 29, 1967 (4), s. 496–511.
- Broecke, Pieter van den, *Journal of voyages to Cape Verde, Guinea and Angola. 1605–1612*, tłum. i oprac. J. D. La Fleur, London 2000.
- Fernandes, Valentim, *Description de la Côte Occidentale d'Afrique (Sénégal au Cap de Monte, Archipels)*, red. Th. Monod, A. Teixeira da Mota, R. Mauny, Bissau 1951.
- Jobson, Richard, *The Discovery of River Gambia (1623)*, red. D. P. Gamble, P. E. H. Hair, London 1999.
- Monumenta Missionaria Africana: África ocidental (1342–1499)*, red. A. Brasio, Segunda Serie, t. 1, Lisboa 1958.
- Monumenta Missionaria Africana: África ocidental (1500–1569)*, red. A. Brasio, Segunda Serie, t. 2, Lisboa 1963.
- Mota, Avelino Teixeira da, Hair P. E. H., *André Donelha's Account of Sierra Leone and the Rivers of Guinea of Cape Verde (1625)*, Lisbon 1977.
- Portugaliae Monumenta Africana*, red. L. de Albuquerque, M. E. Madeira Santos, t. 3, Lisboa 1995.
- Portugaliae Monumenta Africana*, red. L. de Albuquerque, M. E. Madeira Santos, t. 5, Lisboa 1995.
- Silva, Maria Da Graca Garcia Nolasco da, *Subsidio para o estudo dos „Lançados” na Guine*, w: „Boletim Cultural da Guine Portuguesa”, t. 25, 1970 (100), s. 513–560.
- Thilmans, Guy, De Moraes, Nizel Izabel, *Le routier de la côte de Guinée de Francisco Perez de Carvalho (1635)*, w: „Bulletin de l'Institut Fondamental d'Afrique Noire”, t. 32, 1970 (2), s. 343–369.

Opracowania:

- Boulègue, Jean, *Les Luso-Africains de Sènégambie. XVI^e–XIX^e siècles*, Lisboa 1989.
- Boulègue, Jean, *L'Impact économique et politique des navigations portugaises sur les peuples côtiers. Le cas de la Guinée du Cap Vert (XV^e–XVI^e siècles)*, w: „Revista da Universidade de Coimbra”, t. 34, 1998, s. 431–438.
- Boxer, Charles Ralph, *The Portuguese seaborne empire 1415–1825*, London 1969.
- Brooks, George E., *Historical Perspectives on the Guinea-Bissau Region, Fifteenth to nineteenth Centuries*, w: *Vice-Almirante A. Teixeira da Mota: In Memoriam*, t. 1. Lisboa 1987, s. 277–304.
- Brooks, George E., *Landlords & Strangers. Ecology, Society, and Trade in Western Africa, 1000–1630*, Oxford 1993.

- Carreira, António, *The people of Cabo Verde Islands. Exploitation and emigration*, tłum i oprac. C. Fyfe, London/Hamden 1982.
- Cortesão, Jaime, *História dos descobrimentos portugueses*, t. 1–5, Lisboa 1978.
- Curtin, Philip D., *Economic change in precolonial Africa*, Madison 1975.
- Silva, Maria Da Graca Garcia Nolasco, *Subsidio para o estudo dos „Lançados” na Guine*, w: „Boletim Cultural da Guine Portuguesa”, t. 25, 1970 (97–100), s. 25–40, 217–232, 397–421, 513–560.
- Dicionário de História de Portugal*, t. 3, red. J. Serrão, Porto 1971.
- Diffie, Bailey W., Winius, George D., *Foundations of the Portuguese empire 1415–1580*, Minneapolis 1977.
- Hlibowicka-Węglarz, Barbara, *Portugalskie języki kreolskie w Afryce*, Lublin 2013.
- Małowist, Marian, *Europa a Afryka Zachodnia w dobie wczesnej ekspansji kolonialnej*, Warszawa 1969.
- Mark, Peter, Horta, José da Silva, *The Forgotten Diaspora. Jewish Communities in West Africa and the Making of the Atlantic World*, Cambridge 2013.
- Mota, Avelino Teixeira da, *Some aspects of Portuguese colonisation and sea trade in West Africa in the 15th and 16th centuries*, The seventh annual Hans Wolff Memorial Lecture. 5 march 1976, Indiana 1978.
- Rodney, Walter, *A History of the Upper Guinea Coast 1545–1800*, Oxford 1970.
- Rodney, Walter, *Portuguese attempts at monopoly on the Upper Guinea Coast, 1580–1650*, w: „The Journal of African History”, t. 6, 1965 (3), s. 307–322.
- Tymowski, Michał, *How did European Explorers Communicate with Indigenous African People in the 15th century*, w: „Africana Bulletin”, t. 50, 2002, s. 43–74.